

W niedzielę Rumunja-Polska

Przed 45-tym meczem naszej reprezentacji piłkarskiej. Oświadczenie Rumunów. Ich jedenastka

W niedzielę dn. 23 b. m. o godzinie 5-ej popołudniu w Warszawie na stadionie Legii odbędą się międzypaństwowe zawody piłkarskie między reprezentacją Rumunii i Polski.

Będzie to 45-ty występ naszej drużyny reprezentacyjnej. Z 44 dotychczas rozegranych meczów wygraliśmy 17, przegraliśmy 19, w 8-u zaś uzyskaliśmy wyniki nierozegrane. Ogólny stosunek bramek brzmi dla nas dodatnio 92:87.

Najbardziej cenne sukcesy odnieśliśmy w spotkaniach ze Szwecją 2:1 (r. 1922), 2:1 (r. 1928) i 3:0 (r. 1931), z Jugosławią 3:1 (r. 1922), z Norwegią 4:3 (r. 1926) i z amatorami węgierskimi 5:1 w r. 1929.

Z Rumunią spotykamy się po raz czwarty. Pierwszy mecz rozegrany dn. 3 września 1921 r. w Czerniowcach z kończył się nierozegraną 1:1, następny w rok później we Lwowie również 1:1. Trzeci mecz rozegrany po pięcioletniej przerwie w r. 1927 w Bukareszcie dał w wyniku trzecią nierozegraną 3:3.

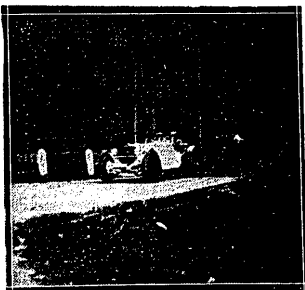
Jaki rezultat przynieść może spotkanie niedzielne? Odpowiedź na to pytanie jest niemiernie trudna.

Dawno minęły te czasy, kiedy do boju z naszym sojusznikiem wysyłaliśmy drużynę rezerwową, jak to było w r. 1921.

Olbrzymi rozwój piłkarstwa rumuńskiego potwierdzają choćby takie sukcesy, jak zdobycie pucharu państw bałkańskich i słynne zwycięstwo nad Jugosławią 4:2, która tuż po przegranej z Rumunami bije 2:1 Czechosłowację, zwyciężczynię Polski 4:0.

Wszystko to dzieje się w czasie, gdy u nas obok wzrostu piłkarstwa wszędy, coraz rzadziej wybijają się takie talenty indywidualne, którym powierzanie

LOZPN pertraktuje z reprezentacją Rumunii w sprawie rozegrania meczu pomiędzy wymienioną reprezentacją, a repr. Łodzi. Mecz odbędzie się najprawdopodobniej dnia 2 września, w drodze powrotnej Rumunów z Kowna i Gdańska.



CARACCIOLA prostuje wóz po wyjściu z wirażu.



WSPANIAŁA PARADA OTFINOWSKIEGO Bramkarz Cracovii broni w porywającym stylu. Obok Nawrot — gotów do walki.

obrony barw narodowych w reprezentacji uchodzić może za

bezsporne i samozrozumiałe. Wybór 11-tki polskiej doko-

nany został prowizorycznie w ub. niedzielę i przedstawia się

jak następuje: Koźmin (Wisła); Martyna (Legja), Bułanow (Po-

lonja); Kotlarczyk II i I (Wisła), Bądura (Ruch); Szczepaniak (Polonia), Kossok (Pogoń), Peterrek (Ruch), Ciszewski (Legja), Wypijewski (Legja). Do graczy rezerwowych zaliczeni zostali: Albański (Pogoń), Ziemiański, Nowakowski, Cebulak i Nawrot z Legii.

W drużynie tej zwraca uwagę obecność dwu debiutantów Peterka i Bądury.

Pierwszy jest graczem w typie „Reymana lekkiej wagi” — prowadzi atak nieskomplikowanymi akcjami naprzód, dąży do bezpośrednich rezultatów i posiada dobry strzał. Bądura, bohater ostatnich meczów Ruchu na Śląsku, jest wytrzymałym i ofiarnym pomocnikiem, gra dobrze defensywnie i odznacza się inicjatywą ofensywną.

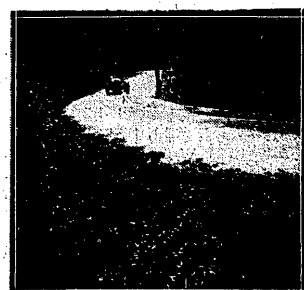
Reszta nazwisk — to znani nam dobrze gracze reprezentacyjni. O ile obsada pozycji obronnych nie może naogół wywołać żywszej dyskusji, linia napadu — punkt słaby u nas od szeregu lat — nosi charakter dość świadczalny. Jedynym graczem w wielkim stylu jest w niej Kossok, przyczem wydatność jego zależna jest w większej, niż normalnie, mierze od współgraczy i otoczenia. Obok niego najwięcej gwarancji daje bodaj Szczepaniak, który wychodzi dotychczas szczęśliwie z wszystkich walk reprezentacyjnych.

Peterrek, Ciszewski, Wypijewski — gracze znani i wytrawni, będą mieli wdzięczne pole do wykazania, że wybór kapitana był trafny i że ich forma obecna sprosta odpowiedzialności i powadze obowiązków.

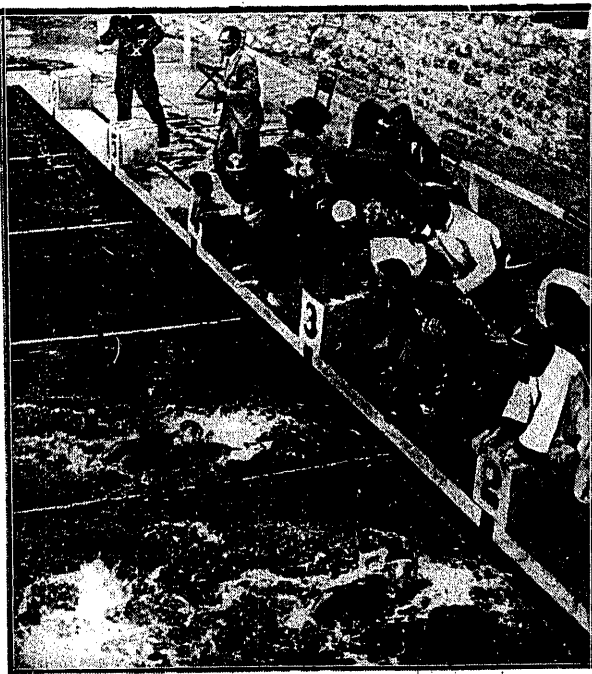
Goście nasi, o których piszemy na str. 2-iej, przyjeżdżają do Warszawy w piątek o godz. 11-iej wieczorem.

Jako przedmecz spotkania Polska-Rumunia rozegrany zostanie towarzyski mecz piłkarski między Sokolętami a Sarmatami.

Warszawa — Leodium mecz między miastowy, który odbyłby się nazajutrz po spotkaniu Polska — Belgia (w Brukseli dn. 12.X r. b.) jest w stadium finalizacji.



POHL (CZECHY) na Bugatti bierze trudny wiraż.



BOCHENSKI FINISUJE Mordercza walka Polaka z Stejnerem na 100 mtr. st. dow. w Pradze.



KELLER WYBIJA PIŁKĘ NA KORNER Dramatyczny moment z meczu ŁKS — Warszawianka 3:0; Obok: Kellera — Sowiński i Hahn.



NA TRASIE WYŚCIGU PIŁKARSKIEGO Obok jego kierowca, triumfator wyścigu. Na prawo grupa zawodników: Liefeldt, Alvensleben, mechanik Caraccioli, Caracciola, Ripper, Arco Zinneberg, Franki Lobkowitz.

Powitanie z Polską

Rumuni wyrażają przez „Przegląd Sportowy” chęć bliższego kontaktu z nami

Bukareszt, w sierpniu. Wprawdzie na boiskach piłkarskich Rumunii panuje już od miesiąca niczym niezamącony cisza, jednak w klubach całego kraju i w państwowym związku piłkarskim widać ożywienie sportowane faktem, że kluby stoja w przededniu mistrzostw według nowego systemu, a związek wobec czwartego, międzypaństwowego meczu z Polską w Warszawie i tournée po krajach bałtyckich.

Na jednej z głównych ulic stolicy Rumunii — Calea Victoriei w „Pasagiul Irnobiliara” znajduje się lokal Rumuńskiego Zw. P. N. — „Federatia Romana de Football”.

Już u wejścia do lokalu widać gorączkowy ruch. Przed konferencją w Brasov, na której mają zapas doniosłej wagi uchwały co do przyszłej „Divizia nationala” (nazwa nowego systemu rozgrywek o mistrzostwo Rumunii) zjechali się do Bukaresztu delegacji okręgowi i klubowi z całego kraju. Ruch w lokalu, bez przesady, gorączkowy.

Pod nieobecność prezesa Związku p. Costel Radulescu, przyjmuje mnie w sali konferencyjnej generalny sekretarz F. R. F. pan Octav Lukidy. Proszą mnie bym chwilę zaczekał, p. Lukidy bowiem musi podpisać pilną korespondencję, m. in. i list do P. Z. P. N.-u. Mam więc chwilę czasu, aby rozejrzeć się po sali konferencyjnej, udekorowanej fotografiami, proporczykami i pucharami. Zwraca uwagę olbrzymich rozmiarów fotografia stadjonu w Montevideo, wypełnionego ponad 100.000 widzów na meczu Rumunja—Uruguay.

Zdjęcie to — dar organizatorów zeszłorocznych mistrzostw świata — dokonane z lotu ptaka robi kolosalne wrażenie.

Chwilę zastanowienia nad popularnością piłki okrągłej u mistrzów świata przerywa p. Octav Lukidy, ofiarując się do dyspozycji „Przeglądu Sportowego”, reprezentowanego w mojej osobie.

Nim zdążyłem zadać mojemu rozmówcy pierwsze pytanie, jakie mnie interesowało, p. Lukidy prosi abym zanotował poniższe oficjalne w imieniu „Federatia Romana de Football” oświadczenie:

— Biorąc pod uwagę wyjątkowo przyjazne i serdeczne stosunki kulturalno-polityczne, istniejące między Polską a Rumunią, pragniemy szczerze rozpręścić je i na dziedzinie sportu, widząc w nim ideały zbliżenia i braterstwa ludów. Inicjatywa czwartego międzypaństwowego meczu dwóch sojuszników Polski i Rumunii, wyszła z Bukaresztu. Życzeniem Rumuńskiego Zw. P. N. jest stworzenie ententy sportowej państw sojusznicznych. Od roku 1922 rozgrywamy już tradycyjne spotka-

nia międzypaństwowe z Jugosławią (dwa razy w roku), podobne przymierze piłkarskie zawarliśmy ostatnio z Czechosłowacją. Nie będzie w tem przesady, jeżeli powiem, że życzenie Rumuńskiego Zw. P. N. stałego kontynuowania meczów z Polską jest też życzeniem naszej opinii publicznej, tak bardzo sympatyzującej z narodem polskim. Przez zamieszczenie tego oświadczenia, przypuszczam, że „Przegląd Sportowy” ułatwi mi zadanie w Warszawie i że podobnie jak z Jugosławią i Czechami corocznym naszym przeciwnikiem będzie i Polska.

— Jaka drużyna grać będzie w Warszawie? — rzucam pytanie.

— Na mecz z Polską postanowiliśmy wysłać drużynę najzupełniej amatorską, a to z dwóch powodów: 1) że gramy z amatorami i 2) że chcemy przygotować drużynę amatorską do konkurencji o puchar dla amatorskich państw środkowo-europejskich. W konkurencji tej, w której Polska zdobyła w r. ub. pierwsze miejsce i puchar, odtań w miejsce Polski bierze udział Rumunja. Już pierwszy mecz z cyklu wy-

żej wspomnianej konkurencji odbędzie się 20 września z Czechosłowacją.

Do Warszawy miała jechać — ciągnie dalej p. Octav Lukidy — amatorska drużyna, która wywalczyła dla nas puchar bałkański i ma w roku bieżącym do zanotowania dwa piękne sukcesy w walce z Bułgarią 5:2 i Jugosławią 4:2.

Amatorska drużyna, która w Zagrzebiu wywalczyła to wielkie zwycięstwo, grała w następującym składzie: Zaubler (Macca — Bukareszt); Vogl (Juventus — Buk.), Albu (Gloria — Arad); Robe (Olimpia — Buk.), Steinbach (Unirea Tricolor — Buk.), Borbil II (Belveder — Buk.); Glanzman i Covaci (C. A. O. — Aradea), Sepi (Romania — Cluj), Bodola i Cocis (C. A. O. — Oradea).

Skład ten jest silny i zgrany. Niestety, z powodu trudności urlopowych niektórych graczy skład drużyny naszej w dwóch-trzech pozycjach będzie wzmocniony graczami naszej jedynej drużyny zawodowców „Ripendria” z Temeszwaru. Ogółem ekspedycja nasza liczyć będzie 17-tu graczy, z Warszawy bowiem udajemy się na tournée po krajach bałtyckich. Dodam jeszcze, że w środę 19-go b. m. reprezentacja państwa rozegra w Czerniowcach spotkanie z reprezentacją Bukowiny o charakterze treningowym, a mecz Polska—Rumunja prowadzić będzie wysunięty przez Warszawę, a przez nas akceptowany sędzia czeski p. Cejnar. Serdeczny uścisk dłoni, życzenia sukcesów i wywiad skończony

M. Lipszyc

Kto z kim gra na mistrzostwach tenisowych

Lista losowania. Start we wtorek. Przewidywane sensacje

We wtorek, w lokalu P. Z. T. w Warszawie w obecności członków Zarządu związku dokonano losowania tenisowych mistrzostw Polski...

Dach będzie mało interesujący spotkaniem. Oto ciekawsze: Horain - Pohoryles, Wittman - Altschuller...

Dopiero ćwierćfinały, walki graczy rozstawionych, przyniosą prawdziwe emocje, Tłoczyński zetknie się z Andrzejewskim...

Wittman i M. Stolarow - Hebda, a w finale odbędzie się sensacyjne spotkanie Tłoczyński - M. Stolarow.

Jedrzejska po zwycięstwie nad Groblewską (która musi wyeliminować Paraińska), spotka się zapewne w 1/8 finału z Junżanką...

mermanówna, a pomorzanka - H. Bystrzanowska. Dłubińska, gra najpierw z Turketanbówną...

Table with 12 rows representing tennis players and columns for various statistics like matches won/lost, sets, and points.

1) pierwszy mecz Warta - Warszawianka 4:3 został unieważniony.

Co niesie niedziela

Nadchodząca niedziela przyniesie na Śląsku następujące rozgrywki śląskiej ligi okręgowej...

m Bremer, Rakoczy, 5000 m. Kabut, Hartlik, 110 m. płotki Zająz, Sobik...

Krakowem nie powtórza się prawdopodobnie ze względu na ostatnie wyniki łódzkiej jedenastki...

W Krakowie walczą rep. Łodzi z Krakowem. Kpt. związkowy p. Stencel ustalił już skład drużyny łódzkiej...

Rewera (Stanisławów) mistrzem Lwowa

Mistrzostwa kl. A okręgu lwowskiego dobiegają szczęśliwie końca. Wprawdzie w terminarzu pozostałe jeszcze kilka gier...

Okazuje się jednak, że w WG i D LZOPN-u ugrzązł jeszcze protest Rewery przeciw spotkaniu z Polonia...

Finski mistrzostwa lekkoatletyczne przyniosły wyniki następujące: 100 mtr. Sjoestedt 11,1, 200 mtr. Jaervinen...

Lwów - Kraków

Finał mistrzostw drużynowych w tenisie

Andrzejewski nie będzie napewno brał udziału w finale drużynowego mistrzostwa Polski w tenisie...

Kolcz lub Pohoryles bez trudu powinien zdobyć cztery, a przynajmniej trzy punkty w grze pojedynczej...

Na Pomorzu

Bydgoszcz. Turniej tenisowy o mistrzostwo miasta, zakończony w ubiegłą niedzielę, potwierdził słabą klasę czolowych tenisistów bydgoskich...

Grudziądz. Pierwsze międzyklubowe zawody pływackie Sokół III (Bydgoszcz) - Sokół I (Grudziądz) 43:30...

Walasiewiczówna

I tragiczny wypadek na boisku

Stanisława Walasiewicz na zawodach w Jersey City rzuciła dyskiem tak nieszczęśliwie, że trafiła jednego z widzów...

przez siedzącego na wolności. Sprawa odbyła się 6 sierpnia i zakończyła się uwięzieniem Polki.

W sercu kraju

Zagłębie Górnicze. RKS Radom - Unia Sosnowiec 3:2 (2:1). Final o tytuł mistrza Kiel. OZPN. RKS jest stanowczo drużyną lepszą...

Przemysł. Odbyły się tu 4-te doroczne wyścigi kolarskie, zorganizowane przez miejscową Polonię...

Na zawodach pływackich „Unii” w Poznaniu uzyskano między innymi następujące dobre wyniki: 400 mtr. nazwanek pań - Matysiakówna (Unia) 8:38 s.

W sokołach mistrzostwach Pomorza osiągnięto szereg dobrych wyników w rzucie młotem Karpiowski miał 33,98, 100, 200 mtr. i skok w dal...

Mistrz Polski. Stefański, doznał nieoczekiwanej porażki w Radomiu w wyścigu na 50 okr. toru (około 15 km).

Wyciąg asów 50 okr. toru: 1) „Iko”, 2) Stefański, Handicap 4 okr. toru: 1) Majewski, 2) Urbański I. Wyciąg drużynowy 3000 mtr.: 1) RKS w składzie Iko, Urbański I. 2) Bron.

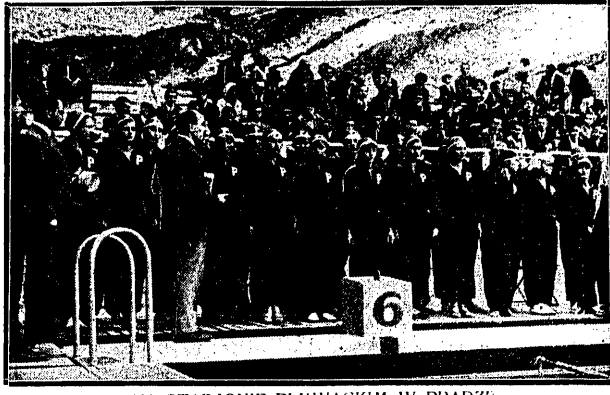
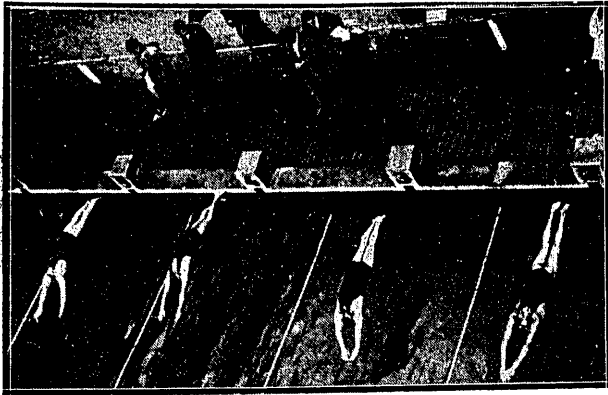
Kutno. Makabi (Łódź) - Kutnianska 5:2. Gra nudna i nieciekawa, 37 p.p. - Makabi 3:2. Sędzia w obwodna dni p. Jakubowski.

Przemysł. Odbyły się tu 4-te doroczne wyścigi kolarskie, zorganizowane przez miejscową Polonię...

Tadeusz Semadeni

Dlaczego przegraliśmy z Czechami 39:63

Przeгляд i bilans walk meczu pływackiego



Na lewo: start 400 mtr.; od lewej Polakof, Kot, Getreuer, Bocheński. W środku: drużyna reprezentacyjna Polski, w chwili mowy p. Semadeniego. Na prawo: start 400 mtr. pań; od lewej Havlova, Jarkuliszówna, Svitakova, Kratochwilówna.

Porażka pływaków naszych w Pradze przedstawia się w punktach dość boleśnie. 63:39 wygląda nieładnie. Aby jednak zdać sobie sprawę, co punkty te sobą przedstawiają, musimy je rozłożyć. Otóż bilans jest taki:

	Polska	Czech.
Pływanie	20	28
Skoki	13	11
Sztafety	6	18
Water-polo	0	6

Jak widać z tego zestawienia w konkurencjach indywidualnych stosunek punktów dawał nieznacznie przewagę gospodarzom. O wysokości ich zwycięstwa zadecydowały dopiero sztafeta i piłka wodna.

W sztafetach liczyliśmy na wyrównanie punktów: przewidyaliśmy oddanie sztafet męskich i wygraną w obu kobiecych. O ile jednak panowie zarówno na 3x100 jak i na 4x200 mtr. walczyli nadszperowanie dobrze, o tyle zmienna sztafeta pań 3x100 mtr. zawiodła na całej linii. Jarkuliszówna, która miała następnego dnia pokonać Hanslovą na 200 mtr. st. klas. — w sztafecie w sobotę oddała tej samej Czeszce kilka metrów. Swoją część na drugiej zmianie zrobiła Nowakówna, i znów Morawska popłynęła 100 mtr. o przeszło 3 sekundy gorzej niż dnia następnego. I stąd przegrana, która była dla nas najpoważniejszym zawodem.

Wszystkie przegrane sztafety oddaliśmy w ostrej walce, ustępując Czechom minimalnie. Trzy razy powtórzona minimalna różnica, dała jednak w sumie 18 punktów. I stąd przykry wygląd punktacji, mimo wyjątkowo wyrównanej walki w ciągu całego meczu na wszystkich odciśnięciach.

Jedynym punktem, który oddaliśmy bez walki (zgodnie z przewidywaniami) — było 200 m. klas. pań. Jurkowski i Szrajbman II popłynęli poniżej normy — lecz gdyby nawet osiągnęli swe najlepsze życiowe czasy — nie wpłynęłoby to na wynik.

Pozatem wszędzie byliśmy przeciwnikiem zupełnie równorzdnym i walka wszędzie była zażarta i emocjonująca. Tak więc Bocheński na ostatnich metrach pokonał Steinera w setce, podczas gdy za nim wrzał heroiczny bój między Szrajbmanem a Rado, zakończony zwycięstwem Czecha o długość ręki.

Na 400 m. Kot równie pewnie uporał się z Polakofem, jak Getreuer z Bocheńskim. Punkty zatem znów wyrównane.

Na 100 m. pań nasze reprezentantki uległy Svitakovej, ale za to znacznie dalej pozostawiły za sobą Havlovą. Ich wspaniała walka zakończona zwycięstwem Morawskiej „o długość paznokcia” nad Kratochwilówną w pięknym, rekordowym czasie. Była wspaniałym widowiskiem. I tu punkty się wyrównały.

Na 200 m. klas. pań walczyły dwie pary równych sobie zawodniczek: Jarkuliszówna z Hanslovą i Fitzówna z Tautermannovą. W pierwszej parze wygrała czysto Polka — w drugiej Czeszka na ostatnim metrze wysunęła się o dłoń. Znowu punktacja 3:3.

Na 100 m. nawznak pań Nowakówna była równie pewna pierwszą jak Rinkerówna (1:46)

Kendzia Aleksander zdolny torowiec młodego pokolenia, został skreślony przez Legię z listy członków klubu.

Szymczyk został zawieszony na miesiąc przez zarząd WTC za ostrą krytykę stosunków w macierzystym klubie.

Przykre konsekwencje oczekują Kaczmarzkiego (Świt), który pod adresem WOZK skierował publicznie głośnie i śmieszne zarzuty natury finansowej.

Brzydka i głupia sprawa!

ostatnią. A przeto znów punkty 3:3.

Skoki pań z wieży przy czystym zwycięstwie Klausówny i ostatnim miejscu Kokalj-Kowalewskiej, jak również skoki wieżowe pań, gdzie Czesi zajęli przez Balasza i Hrdliczkę miejsca skrajne, a Ziaja i Maerz miejsca środkowe — zakończyły się znów remisem.

Przewaga nasza w trampolinie pań (4:2 punkty) wyrównała taką samą przewagę Czechów na 100 m. nawznak pań.

Różnicę na naszą niekorzyść spowodowała żabka pań i 400 m. stylem dow. pań, gdzie Jarkuliszówna w zupełnie niezrozumiały sposób zawiodła i została daleko w tyle.

Jeżeli powyższe zestawienie z minimalnymi różnicami czasu w sztafetach przegranych — zobaczymy, że istotnie mecz był zupełnie wyrównany. Zwycięstwo Czechów było niewątpliwie najzupełniej zasłużone, jednak stosunek cyfrowy był dla nas ciężko krzywdzący, a to wskutek wysokiego opunktowania sztafet. Punktacja sztafet 6:0 jest ryzykanci dla obu stron. Gdyby w obu sztafetach zmiennych o dwa metrowa różnica na mecie przechyliła się na naszą stronę — a brakowało do tego tak niewiele — mielibyśmy zamiast kleski remis 51:51.

Bohaterami spotkania w naszej drużynie byli Klausówna, Ziaja, Nowakówna, Kratochwilówna i Morawska.

Klausówna przyniosła nam dwa cenne zwycięstwa, tem cenniejsze, że zupełnie czyste i przekonujące. Ziaja zasługuje na wyróżnienie za swą żelazną wytrzymałość i upór w walce. Utalentowany ten zawodnik, który przed tygodniem uległ wyraźnie Remiszewskiemu — poprawił się nie do poznania, i zarówno w wieży, jak i trampolinie był równy Maerzowi, a może nawet lepszy.

Nowakówna pływa swą setkę nawznak jak zegarek. Wyrównała rekord, zwyciężyła, a w sztafecie 3x100 m. zmiennym ona jedynie nie zawiodła.

Kratochwilówna okazała się prawdziwą perłą naszej reprezentacji. Trudno znaleźć drugą zawodniczkę równie skromną i dyscyplinowaną, która by jednocześnie potrafiła tak wytrwale i dobrze walczyć. Na 400 m. dokonała nielada bohaterstwa, by obronić się przed atakami Havlovej mimo zupełnego wyczerpania. W sztafecie na 100 m. uzyskała 1:21,5 — najlepszy dotąd notowany czas polski.

Razem z Morawską stanowią one parę idealnie równą. Morawska dotąd wygrała oba spotkania bezpośrednie. Kratochwil-

ówna była trzykrotnie lepsza w sztafetach. Obie zeszyły poniżej 1:22. Oficjalny rekord 1:21,9 należy do Morawskiej. Zawodniczka ta, która rok temu była rewelacją, teraz potwierdza swą klasę i pozwala na wielkie nadzieje.

Bocheński, który był głównym bohaterem naszego zesłorocznego zwycięstwa — tym razem wypadł blado. Na 100, 400 m. i w obu sztafetach uzyskał czasy znacznie gorsze od swej normy. To samo dotyczy i Karliczka, i stanowi dość wyraźny dowód, że za wiele startów w krótkich odstępach czasu nikomu na dobre nie wychodzi.

Jarkuliszówna sprawiała nam same niespodzianki. Beznadziejnie pierwszego dnia, potrafiła nazajutrz wspaniale zwyciężyć, poprawiając swój rekord stojący na europejskim poziomie.

Kokalj-Kowalewska skakała nadszperowanie dobrze i przy ładnym repertuarze skoków z trampoliny pewnie pokonała siedmiokrotną mistrzynię Czechosłowacji Krongeigerovą.

Kot na 400 m. osiągnął swój najlepszy czas w życiu. Niewiadomo jednak dlaczego nazajutrz na 200 m. w sztafecie popłynął o 4—5 sekund poniżej normy, nieważąc tem szansę zwycięstwa.

Na podkreślenie zasługuje ciężki, choć bezowocny, wysiłek Szrajbmana I w setce i Fitzówny na 200 m. klas. Oboje walczyli do ostatka swych sił.

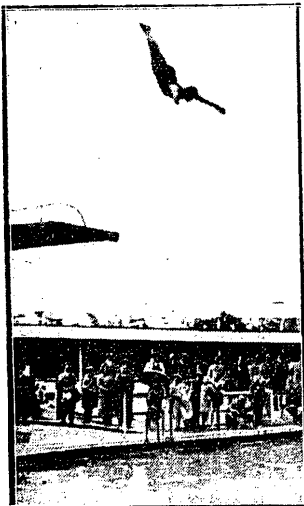
Drużyna water-polo zgarnęła swoją normalną porcję — 0:8. Jak na obecny wysoki poziom Czechów, wynik nie jest taki zły zwłaszcza jeżeli się zważy, że ze względu na brak odpowiednich terminów i trudności finansowe drużyna nie miała odpowiednich treningów i zgrania. Graczem wysokiej klasy okazał się bramkarz Porański. Kratochwilą był dobry indywidualnie, jako niezwykle zażarty back, ale za to popełnia stale błąd

taktyczny, iż próbował trzymać naraz dwóch przeciwników. Cała drużyna była chwilami zdeorientowana, nie obstawiała przeciwników, którzy wyzyskiwali skutecznie te momenty. Ustępowała ona Czechom przede wszystkim w taktyce i precyzji podań. Niczem natomiast nie ustępowaliśmy gospodarzom w pływaniu

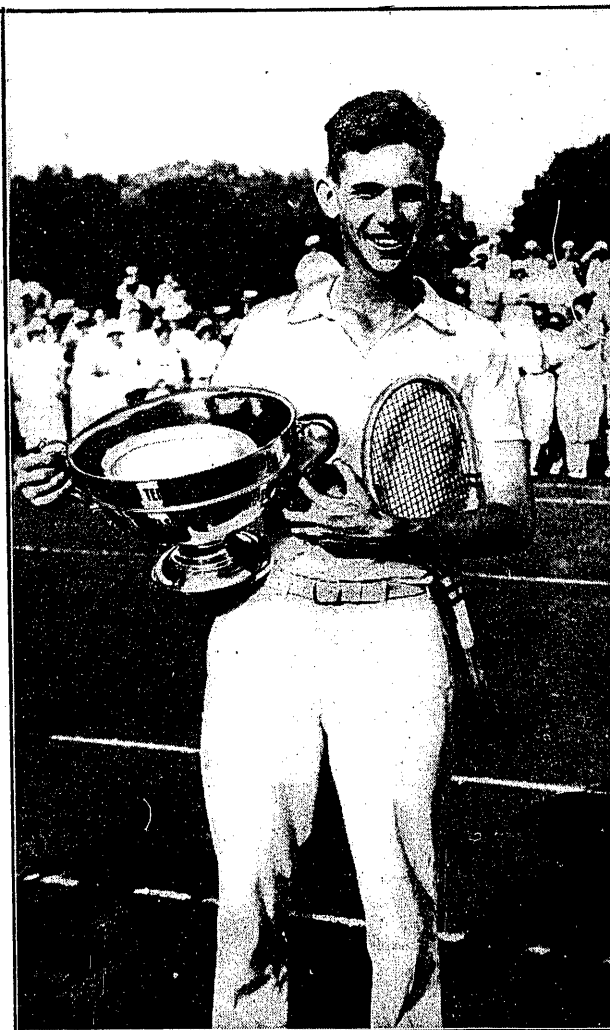
Po zesłorocznym niespodziewanem i niezasłużonym naszym zwycięstwie cokolwiek przeciwnialiśmy nasze siły. Przyczyniły się do tego świetne rekordy Bocheńskiego. Okazało się jednak, że jeden człowiek nie może dokonać cudów, zwłaszcza gdy nie jest w formie.

W porównaniu z rokiem zeszłym, mecz wypadł dla nas niepomyślnie. Ale przypomnijmy sobie jak bezapelacyjnie bili nas Czesi w r. 1929 na mistrzostwach słowiańskich w Warszawie, przypomnijmy sobie, że za naszą ostatnią bytnością w Pradze w r. 1928 ani jeden Polak nie pokonał ani jednego Czecha — a wtedy dojdziemy do wniosku, że obecnie nasze 5 zwycięstw indywidualnych i jedno w sztafecie, i te sześć rekordów polskich — to jednak jest dorobek świetny.

Cudów w sporcie niema. Nie skacze się z miejsca ostatniego na pierwsze. Jeżeli robimy co roku duży krok naprzód — bądźmy zadowoleni.



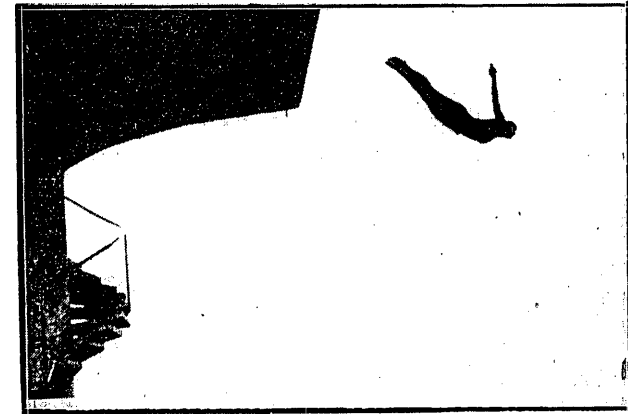
BALASZ (CZECHY) triumfator skoków w Pradze, w żaskółce z 10 mtr.



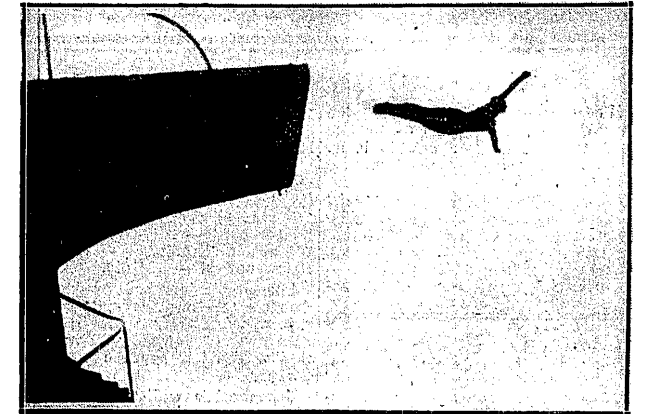
NOWA GWIAZDA TENNISU AMERYKAŃSKIEGO Ellsworth Vinez zdobył mistrzostwo Kalifornii, bijąc Johna Doega 10:12, 6:8, 6:3, 8:6, 6:1.



JARKULISZÓWNA (POLSKA) po zwycięstwie w 200 mtr. st. klas. i nowym rekordzie Polski



KLAUSÓWNA (POLSKA) zwyciężyła w Pradze bezkonkurencyjnie zarówno w skokach wieżowych, jak i z trampoliny.



MARKLOVA (CZECHY) najlepsza czeska zawodniczka w skokach została zdecydowanie zdystansowana przez Klausównę.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokość 1 m/m. szerokość szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska” Nr. 8 — 02 — 40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20. Filije: Marszałkowska 118, tel. 693-97. Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piatki od 12 — 2.

Redaktor naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI

Redaktor odpowiedzialny: MARIAN STRZELECKI